CW

Środa

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 64 — Warszawa, 4 sierpnia 1948 r. — Rok IV

Terminarz rozgrywek międzyokręgowych

ŁOMOWSKI I-SZY W EUROPIE

ZAJMUJE 4-te MIEJSCE ZA AMERYKANAMI

Red. K. Gryżewski telefonuje:

LONDYN, 3.8. (Tel. wł.).

Godz. 11 rano — deszcze już nie pada, ale niebo pokryte chmurami i parne powietrze przesiągnięte wilgocią. Na boisko wychodzą potężni atleci, którzy robią wrażenie zapaśników. W ostatniej chwili zdecydowano, że obok Łomowskiego w rzucie kulą weźmie również udział Gierutto. Obaj Polacy znaleźli się w grupie I-ej — Gierutto jako 6-y a Łomowski jako 15-ty. Do konkurencji zapisano 29 zawodników.

Łomowski wydaje się zupełnie opanowany nerwowo, nawet nie zdjął swetra i spodni przy pierwszym rzucie.

Rzuca — kula pada w okolicach 15 m. Wkrótce ogłaszają rezultat — 14,70, a więc o 10 cm lepiej od granicy kwalifikacyjnej. Łomowski zbiera swe manatki i wynosi się na trybuny do kolegów, gdzie siedzą Grzesik, Adamczyk i Kuźmicki. Gierutto rzucał bez powodzenia Jego rzuty były: 14.45. 14,06. 14,20. Po pewnym czasie okazuje się, że minimum przekroczyło tylko 9 zawodników, Gierutto więc został dopuszczony dodatkowo do puli finałowej.

O godz. 16-ej zaczęto finały. Deszcz ciągle wisi w powietrzu, ale nie pada. W pierwszej kolejce w puli finałowej, Amerykanin, Delaney — 16,14, 2) Amerykanin Fuchs — 16,38, Gierutto 14,37. Finn — Jouppila — 14,59, 2) Finn Lehtina — 14,76. Łomowski rzuca w ubraniu i uzyskuje 14,55, Amerykanin Thompson 16,47, Czech Kalina — 14,45.

Rozpoczyna się druga kolejka. Szwed Arvidson — 15,16, Delaney — 16,68, Fuchs — 16,30, Łomowski — 14,65.

Za chwilę rozlega się grzmot oklasków. To Thompson rzuca 17,12 i bije rekord olimpijski. Potem Grek Yataganas ma 14,49. Kalina — 14,47. Gierutto tylko 13,95

Okazuje się, że po pierwszej kolejce Łomowski był ex equo na 7 i 8 miejscu. Po drugiej kolejce wyszedł na 7 miejsce. A więc jest źle — myślimy. Widocznie Łomowskiego pokonały nerwy. Słyszymy już głosy krytyki, że Łomowski to miotacz, który rzucać umie tylko na treningach.

Nadchodzi trzecia kolejka: Arvidson rzuca 15,37, Delaney — 15,88, Fuchs — 15,60, Gierutto — 13,99, no i wreszcie Łomowski. Oddychamy, gdy na tablicy wywieszają cyfrę 15 metrów i 43 cm. Dalej Thompson osiąga 16,97, Yataganas 14,54 i Kalina 14,24.

Łomowski więc zakwalifikował się do ostatecznego finału, gdzie ma jeszcze trzy rzuty ostateczne i to zakwalifikował się jako czwarty.

Rozpoczyna się finał: Delaney 16,03, Fuchs 15,56, Łomowski niestety przekracza rzucając coś niewiele powyżej 15-ki, Thompson 16,67 i Arwidson 15,22.

Druga kolejka: Arwidson przekracza, Delaney 16,03, Fuchs zaledwie 14,82, Łomowski 15,19, Thompson 16,80, Lehtina 14,94.

Trzecia kolejka: tylko trzech nie przekracza — Delaney 16,28, Fuchs 16,25 a Łomowski 14,36.

Brawo Łomowski! Jest czwarty. Pokonał wszystkich najlepszych Europejczyków, a ktoś nawet zauważył, że został mistrzem Azji, Australii i Afryki. Zaznaczyć należy, że Thompson przekroczył rzut mający 17,74.

CHORĄŻY, KTÓRY NIE ZROBIŁ NAM WSTYDU



Podczas defilady olimpijskiej biało-czerwony sztandar niósł Łomowski, który w kilka dni później zdobył miano najlepszego miotacza Europy. Za Łomowskim defiluje zespół polski z oficielami na czele.

Podział medali po V-tym dniu

	Złoty	srebr.	brąz.
USA	14	9	9
Szwecja	2	3	7
Turcja	4	2	1
Australia	1	4	2
Węgry	3	1	2
Francja	2	1	4
Włochy	1	3	—
Holandia	2	—	2
Szwajcaria	—	3	2
Finlandia	1	2	—
Dania	1	1	1
CSR	1	1	—
Austria	1	—	1
Belgia	1	—	1
Peru	1	—	—
W. Brytania	—	1	1
Cejlon	—	1	—
Jamajka	—	1	—
Jugosławia	—	1	—
Norwegia	—	1	—
Panama	—	—	2

TYLKO 82.000

Maksymalną chłonność stadionu Wembley obliczono na 82.000 widzów.

ZBYT TWARDE ŁÓŻKA

Amerykanom nie podobały się zbyt twarde łóżka. Organizatorowie dostarczyli bardziej miękkich materaców, na których Yankeski mogą śnić o triumfach olimpijskich.

SMAKUJĄ IM LODY

Zawodnicy amerykańscy byli nie mało zdziwieni, gdy przekonali się, że angielski ice-cream (lody) przewyższają jakością ich własne. To też natychmiast poszedł kablogram na drugą stronę oceanu, by poniechano codziennej wysyłki samolotem lodów.

SZKODA, ŻE NIE BYŁO TUTAJ WAJSÓWNY



Pierwsza dekoracja olimpijska. Na podium trzy dyskobolki Oester...er (Francja) — złoty medal, Cordiale (Włochy) — srebrny medal i Mazeas (Francja) — medal brązowy. Gdyby Wajsównie wyszedł choć jeden dobry rzut, to niewątpliwie stałaby na tym podium.

POGROMCA ZATOPKA



Belg Reiff sprawił przykrą niespodziankę nie tylko Zatopkowi, lecz przede wszystkim jego rodakom, którzy liczyli na drugi złoty medal swego biegacza

WOJNA NERWÓW

Komunikaty treningowe i zawodnicze amerykańskich pływaków z ostatnich miesięcy obliczone były na zdenerwowanie Jany'ego i — jak się zdaje — dopięły celu.

BOBASKI NA 110 KG

Ekspedycja pływacka USA złożona jest z kontrastowych typów. Obok 110 kilogramowych olbrzymów waterpolistów — pływają uczniacy jak Mc Lane Dudley i łagodni słabo na pozór rozwinięci mistrzowie jak Ford, dla odmiany znów długie tyki jak grzbietowiec Stack, który żywcem przypomina zwycięzcę Wimbledonu Falkenburga. Stacka wzrost 1,93 m.

A teraz... klasycy spróbują sił na macie

LONDYN, 3.8 (Tel. wł.) — Po ukończeniu turnieju wolno-amerykańskiego przystąpili zapaśnicy do eliminacji w stylu grecko-rzymskim. W wadze muszej Moller (Szw.) pokonał Lamotę (Belg.). Lamota zrezygnował z walki z powodu kontuzji.

Alcaj (Turcja) wygrał z Klausenem (Norw.) na punkty. Addelaal (Egipt) pokonał Mac Cuffie (Anglia) po 7:9.

W wadze koguciej Maerli (Norw.) zwyciężył z Austriakiem Eliasem na punkty, Hassan (Egipt) z Lieserowitschem (Dania), Petersen (Szw.) po 11:14 położył na łopatki Suppo (Włochy), a Di Rie (Gr.) Irvinga (Angl.) po 6:40

W wadze piórkowej Taletsa (Finl.) wygrał na punkty z Kandilą (Egipt), Szilvarsy (Węgr.) z Bobelaerca (Belg.) Dick (Hol.) z Blebelem (Argent.), Campanella (Włochy) z Gajlosem (Grec.), Toth (Węgr.) ze Stehlikiem (CSR), Anderzerk (Szwecja) z Veidnerem (Austria).

W półśredniej Schmidt (Austria) po 6:13 wygrał z Wilsonem (Dania).

Następny numer PRZEGLĄDU SPORTOWEGO ukaże się w piątek 6.VIII b. r. z najświeższymi relacjami korespondentów olimpijskich

I TEN ATAK ZAWIÓDŁ

Rzadki fragment niedzielnego meczu. Legia w ataku, a Górski szarżuje obrońcę Tarnovii. Nic jednak nie pomogło, bramkarz tarnowian był na posterunku.



Kto przeszedł a kto został?

Na piłkarskim szlaku XIV Olimpiady

LONDYN, 3.8 (Tel. wł.)

PIERWSZĄ rundę rozgrywek piłkarskich mamy poza sobą. Przyniosła nam ona kilka bardzo ciekawych spotkań i kilka niespodzianek. Ciekawa była walka sobotnia z dogrywkami, ciekawy był przebieg bojów poniedziałkowych, który ostatecznie zadecydował o awansie do grupy ćwierćfinałowej. Niestety tak się złożyło, że na placu zostały też zespoły, które widziało by się chętnie w końcówce. Jednak los nie ma litości.

Największą sensacją dnia była ciężka porażka Austriaków ze Szwedami. Zdaje się, że Szwedzi, którzy przed kilkoma tygodniami na własnym boisku z trudem poradzili sobie z Austriakami, tym razem odnaleźli pełną formę. Bezapelacyjne zwycięstwo z przeciwnikiem, który ma na rozkładzie Włochów i zalicza się do czołowej klasy kontynentu zasługuje na baczną uwagę.

Mieliśmy też sensację, że tak powiemy egzotycznego kalibru. Ci, którzy znaleźli się na meczu Korei z Meksykiem przyszli zaanimowani nie tylko piłką nożną, ale przede wszystkim niezwykłymi aktorami.

Ostatecznie Meksykańczyków znało się z tej czy innej okazji, ale o piłkarzach koreańskich mało kto coś słyszał. I właśnie dlatego liczono na zwycięstwo piłkarzy amerykańskich. Tymczasem zwinni koreańczycy nie peszące się temperamentem przeciwnika wysadzili go z siodła.

Trudno powiedzieć, czy obrońca tytułu olimpijskiego Włochy są w tak dobrej czy St. Zjednoczone grają tak źle. Raczej to drugie. Toteż trzeba jeszcze poczekać z ustaleniem opinii o Włochach.

LONDYN, 3.8 (Tel. wł.). Pozostałe cztery mecze olimpijskich przedbojów piłkarskich rozegrane w dniu 2.8 dały następujące rezultaty:

Szwecja — Austria 3:0 (1:0),
Włochy — USA 9:0 (2:0),
Korea — Meksyk 5:3 (2:1),
Turcja — Chiny 4:2 (1:0).

ZWYKŁA FORMALNOŚĆ

Włochy nie bawiły się wcale z naszym niedoszłym przeciwnikiem amerykańskim. Daleko jest piłkarzom amerykańskim do poziomu ich rodaków w pływaniu czy lekkoatletyce.

Reprezentanci USA w meczu z obrońcą tytułu mistrza olimpijskiego z 1936 roku wypadli bardzo słabo. Nie pomogła międzynarodowa mięszanka, jaką zasilono szeregi amerykańskie. Piłkarze, pochodzący w głównej mierze ze środowiska emigrantów europejskich tworzyli drużynę słabych indywidualistów. Jankesi hołdują ostrej grze, a że Włosi nie grzeszą też opanowaniem nerwowym, więc na boisku widzieliśmy wiele przykrych incydentów. Prawy łącznik USA Soersa został po przerwie zniesiony z boiska i odwieziony do szpitala. Amerykanie trzymali się jeszcze nieźle do przerwy, po pauzie jednak opadli z sił i Włosi robili z nimi co chcieli. Najlepszym graczem Włochów był Peonigo, zdobywca 4 bramek.

PÓŁKSIĘŻYC I SMOK

Turcja — Chiny 4:2 (1:0). Turcja miała szczęście wylosowawszy egzotycznego przeciwnika. Chiny okazały się zespołem słabym, chociaż swe przygotowania olimpijskie zaczęły jeszcze latem roku ubiegłego, kiedy to ich drużyna reprezentacyjna przybyła do Anglii aby rozegrać szereg spotkań towarzyskich i poznać metody gry futbalu europejskiego.

Chińczycy mają zbyt filigranowych zawodników, aby mogli nawiązać równorzędny bój z silniejszym fizycznie przeciwnikiem, jakim okazała się Turcja. Najlepszym graczem w zespole chińskiego smoka był bramkarz Chon. Imponował on swą ofiarną grą, a za kilkakrotne ryzykanckie robinsonady wprost na nogi przeciwników, zebrał rzęsiste brawa.

Wszystkie bramki, które puścił Chon padły z bardzo bliskiej odległości bez jego winy.

Nie można też winić obrońców, którzy mimo nieustępliwości przegrywali liczne pojedynki z napastnikami Turcji właśnie skutkiem niskiego wzrostu.

Zwycięzcy nie zachwycili. Podania Turków były bardzo niedokładne, technika pozostawiała również wiele do życzenia. Zwycięskie bramki dla Turcji zdobyli: Kolic — 2, Saligi i Iandomadysa po jednej.

Korea — Meksyk 5:3 (2:1). W to, że Korea przejdzie do następnej rundy turnieju, nie wierzyli nawet sami Koreańczycy. Ich przeciwnik Meksyk, kraj w którym piłka nożna bije wszelkie rekordy popularności, oceniany był w Londynie wysoko. Byli i tacy, którzy widzieli Meksyk w finale.

Ale wydarzenia na boisku potoczyły się w zupełnie inny sposób. Koreańczycy z miejsca ruszyli do natarcia i nie peszące się wcale ostrą grą Meksykańczyków opanowali boisko. Mali zawodnicy Korei radzili sobie doskonale z wyższymi przeciwnikami, a że bili ich również szybkością, więc też każdy ich atak nosił w sobie zarodek bramki.

Gra wyrównała się nieco, kiedy Meksykańczycy, ochłonąwszy po utracie pierwszej bramki, zdobyli przez środkowego napastnika wyrównanie. Ale stan 1:1 nie trwał długo. Skośnoocy piłkarze znów wzięli się do roboty i na kilka minut przed przerwą zdobyli prowadzenie.

Po pauzie stosunek sił nie uległ zmianie. W dalszym ciągu Korea utrzymała swą przewagę w polu, a Meksyk ograniczał się do sporadycznych wypadów. Końcowe zwycięstwo Korei 5:3, aczkolwiek najzupełniej nieoczekiwane, było jednak zasłużone i w zupełności odzwierciadliło wartość obu zespołów.

Szwedzka niespodzianka

LONDYN, 3.8. (Tel. wł.) — Olimpijski turniej piłkarski staje się imprezą, która coraz to większe wzbudza zainteresowanie. Następne cztery mecze pierwszej rundy dostarczyły wielu sensacji. Odnosiły się one nie do kwestii zwycięstw, ale do stosunku bramek, które padły na meczach. Wyniki były wielocyfrowe mimo bardzo ciężkich, bo rozmokłych boisk i ulewnego deszczu, który towarzyszył zawodom.

Największą niespodziankę sprawili doskonałą grą Szwedzi, coraz to poważniejsi kandydaci do zwycięstwa turnieju. Pokonali oni po pięknej walce team austriacki 3:0. Zawdzięczają oni swój sukces bramkowy, swemu kierownikowi napadu, według opinii specjalistów piłkarskich najlepszemu środkowemu napastnikowi Europy, nie wyłączając graczy zawodowych — Gundar Nordhalowi.

Piłkarz ten w ciągu 9 minut strzelił Austriakom dwie piękne bramki

Szwedzi zademonstrowali olbrzymią szybkość i nieczęsto spotykaną przytem precyzję. Grali pięknie skrzydłami, które otrzymywały precyzyjnie rozdzielane przez Nordhalla piłki.

Austriacy grali chaotycznie, boisko im „nie leżało", czują się daleko lepiej na nawierzchni twardej, która pozwala im na zaprodukowanie swej wysokiej techniki. Najlepszy z Austriaków, to prawy obrońca Kovacs. Uratował on wiele sytuacji podbramkowych, które mogły jeszcze bardziej pogrążyć jego drużynę.

Anglicy nie mogą się jeszcze otrząsnąć po wygranym wprawdzie, ale przy wielkim szczęściu meczu z Holandią. Nie wszyscy gracze jedenastki angielskiej będą mogli wystąpić w następnym spotkaniu. Jeden z nich przebywa w szpitalu i będzie musiał po kontuzjach odniesionych zeszłej soboty spauzować dość długo. Jest nim skrzydłowy ataku Hopper. Inni są poobijani poważnie.

Tadeusz Zieleniewski

Najlepsi według tablic fińskiej

1) Thompson w pchnięciu kulą — 17.12 — 1168 pkt.
2) Consolini w rzucie dyskiem — 52.79 — 1136 pkt.
3) Cochrane w biegu 400 m pł. — 51,1 — 1102 pkt
4) Reiff w biegu na 5.000 m — 14:17,9 — 1102 pkt
5) Whitfield w biegu na 800 m — 1:49,2 — 1084 pkt.
6) Zatopek w biegu na 10.000 m — 29:59,6 — 1081 :
7) Dillard w biegu na 100 m — 10,3 — 1071 pkt.
8) Nemeth w rzucie młotem — 56,09 — 1055 pkt
9) Smith w skoku o tyczce — 4,30 — 1048 pkt.
10) Steele w skoku w dal — 7.82,5 — 1038 pkt
11) Patton w biegu na 200 m — 21,1 — 1016 pkt
12) Winter w skoku wzwyż — 1.98 — 1013 pkt.
13) Ahman w trójskoku — 1[illegible].40 — 99[illegible] pkt.

— Sylwetki mistrzów olimpijskich —

MISTRZ wagi muszej w zapasach wolno - amerykańskich — Finn Viitala, jest z zawodu stolarzem. Urodził się w środkowej Finlandii, gdzie mieszka obecnie z rodziną: żoną i kilkumiesięczną córeczką. W czasie wojny Viitala był partyzantem.

★

Mistrz skoku o tyczce Amerykanin Smith, jest uważany przez najlepszych trenerów USA za największy po Warmerdanie, rekordziście świata, talent w tyczce. Smith jest wysokim chłopcem — 183 cm, pochodzi ze słonecznej Kalifornii.

★

Mistrzyni 100 m st. dow. — 20-letnia Dunka Anderson, jest słuchaczką duńskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Potężna dziewczyna wykazywała ostatnio duże postępy i stałą poprawę czasów. Mimo to zwycięstwo jej nad Amerykanką Curtiss należy do niespodzianek.

★

Mistrz rzutu dyskiem — Consolini, urodził się 5.1.1917 roku we włoskiej wsi Costermano. Ze sportem poznał się w 1937 roku, kiedy w czasie swego pierwszego występu rzucił dyskiem... 34 metry! Miał jednak szczęście dostać się w ręce doskonałych trenerów włoskich i amerykańskich, którzy zrobili z niego rekordzistę świata.

★

Mistrzyni biegu na 100 m — Fanny Blackers Koen, liczy już 30 lat, a mimo to imponuje swą formą nie tylko w tej konkurencji. Przystojna blondyna, jest matką dwu córeczek, którymi opiekuje się serdecznie w godzinach wolnych od treningów. Mąż Holenderki dzieli z nią upodobania sportowe, tym bardziej, że sam jest trenerem lekkoatletycznym.

Migawki londyńskie

Szermierze dziś po raz pierwszy trenowali w Węgrami.

★

Wersja o tym, że Nowakowa miała dzisiaj startować w skoku w dal, okazała się nieścisła. Nowakowa dopiero jutro startuje.

Jak z nogą Nowakowej przed startem pytamy Wajsównę.

— Czy pan widział kiedy w życiu sportowca, któryby przed odpowiedzialnym startem na coś nie narzekał? — uśmiecha się znacząco Wajsówna

★

W całym Londynie nie można dostać cytryn. Zawodnicy polscy otrzymują je jednak, dzięki uprzejmości południowo - afrykańczyków, którzy przywieźli wielkie zapasy tych owoców.

★

Tłumaczka przydzielona do naszych pań w szkole Św. Heleny, jakoś nie przypadła do gustu Polkom i została odwołana. Jugosłowianie załamali się dziś nerwowo, gdy z West Drayton chcieli jechać na stadion i śpieszyli się. Szofer autobusu zaczął wówczas pić herbatę i odmówił jazdy. Jugosłowian poniósł temperament i rozbili okno w autobusie.

★

— Wolelibyśmy, aby panowały upały. Moi chłopcy przyzwyczaili się już do gorąca, i czuli się już doskonale — oświadczył nam kierownik kajakarzy — Jeliński.

★

Sinoracka chodzi z obandażowaną nogą w kostce. W czasie rzutów olimpijskich odnowiła się jej stara kontuzja. Musiała jechać do lekarza na prześwietlenie. Jak twierdzi jechała samochodem na własny koszt, gdyż ze szkoły św. Heleny nie chciano jej dać auta. Z tego co powiedział doktór Sinoracka nic nie zrozumiała.

Kto będzie w półfinale

olimpijskiego turnieju piłkarzy

LONDYN, 3.8 (Tel. wł.). Losowanie puli ćwierćfinałowej olimpijskiego turnieju piłkarskiego przyniosło następujące zestawienie par:

Jugosławia — Turcja w Ilford, sędzia Zdez (Francja).

Korea — Szwecja w Cristal Palace, sędzia Carboni (Włochy).

Anglia — Francja w Fulham, sędzia van der Meer (Holandia).

Dania — Włochy w Arsenal, sędzia Ling (W. Brytania).

Losowanie półfinałów odbędzie się w dniu 5 sierpnia. W tym samym dniu rozegrane zostaną wyżej wspomniane mecze.

★

Nie ulega wątpliwości, że system pucharowy, jakim rozgrywa się również turniej olimpijski, daleki jest od ideału. Decydującą, do pewnego stopnia, rolę odgrywa ślepy los, to też zdaje się, że w przyszłości trzeba będzie jednak dokonać i na tym polu reformy, tak jak zrobiono to z mistrzostwami świata, które w ostatnich dwu fazach rozgrywane będą na punkty.

Reforma, jaką przeprowadzono w turnieju londyńskim, polegająca na losowaniu przeciwników po każdej rundzie, sytuację jeszcze pogorszyła. Było bowiem rzeczą złą, że już w pierwszej rundzie odpadła taka Dania czy Egipt jedynie dlatego, że natrafiły na niemniej silnych przeciwników, podczas gdy równocześnie utrzymały się w turnieju zespoły bezsprzecznie słabsze, niż wyeliminowani.

Losowanie ćwierćfinału posiada również „słabe punkty". Przede wszystkim żałować wypada, że Włochy wpadły na Danię i znów jeden ze silnych zespołów znajdzie się poza nawiasem. Równocześnie Anglia i Francja, które są bodajże słabsze grają ze sobą, tak że jedna z drużyn tych bezapelacyjnie dojdzie do półfinału.

Trzeba jednak stwierdzić, że niemal wszystkie mecze będą ciekawe.

Turcja wykazała, że nie wolno jej lekceważyć, to też Jugosłowianie będą musieli mieć się na baczności i jeśli wygrają to napewno po ciężkiej walce.

Mało jest prawdopodobieństwa, by Korea, która w pierwszej rundzie sprawiła niespodziankę zwycięstwem nad Meksykiem, mogła sprostać Szwecji zwycięzcy nad Austrią.

Gotowi jesteśmy przyznać Anglii a raczej W. Brytanii więcej szans w walce z Francją, która nie zdołała zachwycić.

Najciekawszym punktem dnia będzie spotkanie Danii z Włochami. Ponieważ Duńczykom nie zawsze odpowiadają drużyny szybkie będą oni mieli zapewne ciężkie zadanie z „azzurri". Jaka jest klasa „olimpijskich" Włochów, o tym dokładnie nie wiemy, dowiemy się jednak na podstawie próby duńskiej.

W półfinale oczekujemy więc: Jugosławii, Szwecji, Anglii i Włochów lub Danię.

Piłka wodna

Omal nie wpadli do wody

radując się triumfem nad Węgrami

LONDYN, 3.8. (Tel. wł.) — Do półfinałowej puli rozgrywek waterpolowych zakwalifikowały się po dwie pierwsze drużyny z 6 grup. Podzielono je na 4 grupy po 3 drużyny:

A — Belgia, Szwecja, USA.
B — Holandia, Hiszpania, Indie.
C — Włochy, Węgry, Jugosławia.
D — Francja, Egipt, Argentyna.

Po 2 zespoły, które zajmą pierwsze miejsca w grupach, wejdą do finału.

Z dalszych gier odpadły: Urugwaj, Szwajcaria, Chili, Australia, W. Brytania i Grecja.

Komitet odwoławczy turnieju water polowego nie uwzględnił wycofania przez Egipt protestu po meczu z Węgrami i nakazał powtórną rozgrywkę. Egipcjanie grali znacznie spokojniej niż podczas pierwszego spotkania. Węgry wygrały to spotkanie 5:2.

Rozegrano również powtórnie mecz Jugosławia — Włochy (również protest), który tym razem zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

WYNIKI Z DWU DNI:
Hiszpania — Indie 11:1,
Włochy — Węgry 4:3,
Belgia — Szwecja 1:1,
Szwecja — USA 7:0,
Holandia — Hiszpania 5:2,
Francja — Egipt 3:3.

Pula półfinałowa rozpoczęła się od wielkiej sensacji. Typowani na mistrzów olimpijskich Węgrzy przegrali z Włochami 3:4. Mecz był bardzo emocjonujący, stał na dobrym poziomie. Obserwująca to spotkanie kolonia włoska i zawodnicy rezerwowi oraz z innych gałęzi sportu po zdobyciu przez rodaków decydującej bramki omal nie skoczyli do wody, by wynieść z niej triumfatorów. Wrzawa była tak piekielna, że w ostatnim fragmencie gry nie było słychać gwizdków sędziego.

Bramki dla Włochów strzelili Ochira i Allena po 2. Dla Węgrów Sziwes — 2 i Dyarmati — 1.

Belgia — Szwecja 1:1. W grupie A Belgia zremisowała ze Szwecją po bardzo ciekawej i zaciętej walce. Niski wynik jest zasługą doskonale broniących bramkarzy, najlepszych graczy na boisku.

Szwecja rozgromiła USA 7:0. Amerykanie spodziewali się, że wejdą do finału, ale taka wysoka porażka osłabiła ich nadzieje. Po meczu złożyli więc protest, który jednak został odrzucony przez komisję.

Holandia — Hiszpania 5:2. Holandia miała bardzo ciężki mecz. Hiszpanie zastosowali z miejsca bardzo ostrą grę, wyprowadzając tym Holendrów z równowagi. Dzięki temu Hiszpania prowadziła do przerwy 2:1. Dopiero po pauzie Holendrzy opanowali się i najlepszy ich gracz Teggla rozpoczął bombardowanie bramki hiszpańskiej. Zawodnik ten sam zdobył 4 punkty.

Francja — Egipt 3:3. Ostra, lecz wyrównana walka obu zespołów.

Londyn przez dziurke od klucza

SPRYTNI EGIPCJANIE

Egipcjanie nie są tacy naiwni, na jakich wyglądają. W turnieju piłki wodnej założyli po przegranym z Egiptem spotkaniu protest, który został załatwiony przychylnie przez komisję odwoławczą. Tymczasem Egipcjanie szlachetnym gestem zrezygnowali z powtórzenia meczu i odwołali protest. Czy był to rzeczywiście sportowy gest?

Oczywiście, takie „sportowe gesty" spotykamy często w kraju przy weryfikacji rozgrywek.

Cała tajemnica jest następująca: Egipt przegrał z Węgrami 2:4, później zremisował z W. Brytanią 3:3. W grupie tej są tylko 3 drużyny, a do następnej serii rozgrywek wchodzą dwie pierwsze.

Anglia przegra napewno z Egiptem w wyższym stosunku niż my, pomyśleli sobie Egipcjanie, a nasz powtórzony mecz z Egiptem może zakończyć się większą niż 2:4 porażką. Odwołujemy protest.

Protest odwołali, Anglia przegrała rzeczywiście wyżej, bo 2:11, a Egipcjanie weszli do II-ej rundy.

TRAGICZNE CHWILE TRIUMFATORA

John Winter, olimpijski mistrz skoku wzwyż przeżywał długie chwile tragicznej niepewności. W skokach finałowych przekroczył za pierwszym razem wysokość 198 cm, ale przy skoku upadł tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie zupełnie plecy i nie mógł dalej startować. Leżąc na ziemi przyglądał się, jak jego najwięksi konkurenci odpadali kolejno przy tej samej wysokości i wreszcie zemdlał. Gdy doszedł do przytomności dowiedział się, że zdobył złoty medal. Na podium zwycięzców musiano go podprowadzić.

BEZWARTOŚCIOWY TALIZMAN

Konkurent Wintera w skoku wzwyż — Amerykanin Mc Grew cisnął ze złością na murawę boiska „szczęśliwą" monetę centową, którą znalazł przed rokiem w Illinois. 18-letni syn farmera z Teksasu wierzył, że znaleziony pieniążek przyniesie mu szczęście i na Olimpiadzie.

NAPEWNO WIE LEPIEJ...

O bieżni olimpijskiej napisano już setki artykułów, wielu dziennikarzy utrzymuje, że jest ona nieodpowiednia. Tymczasem Ewell, murzyn amerykański, który w stumetrówce zajął II-gie miejsce, wydał o niej taki sąd:

— Doskonała bieżnia. Może odrobinę za miękka, ale można ją przecież usztywnić po każdym dniu zawodów.

PRZEZ GUMĘ DO... SŁAWY

Nigdy jeszcze nie było pływaka, który żuje gumę w czasie wyścigu. Ale w Londynie znalazł się taki właśnie fenomen. Jest nim 17-letnia Szwedka Mariann Lundquist, doskonała pływaczka w stylu dowolnym.

CO KRAJ TO...

Anglicy mają wiele pracy z utrzymaniem odpowiednio czystej wody w pływalni olimpijskiej w Wembley. Woda w basenie jest filtrowana, chlorowana i zmieniana co 4 godziny. Z uczuciem zazdrości piszę te słowa mając przed oczyma ciemno zieloną „toń" basenu Legii.

GDZIE DWÓCH...

Najpewniejszymi kandydatami na złoty medal w setce stylem dowolnym byli Ford (USA) i Jany (Francja). Na krótko przed zawodami Jany tak oświadczył o swym konkurencie:

— Pokonam Forda, bo basen olimpijski ma mniej nawrotów, a właśnie na nawrotach jest on odemnie lepszy i może zyskać na czasie.

Ford z kolei tak wyraził się o swych szansach:

— Wygram z Janym, bo w ważnych wyścigach zdradza on dużą nerwowość. A w olimpijskim finale nerwy psują wszelkie szanse.

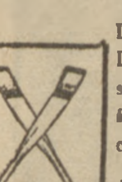
Jak to zwykle bywa w życiu obu konkurentów pogodził ten trzeci — Walter Ris (USA), który zameldował się pierwszy na mecie.

POLECA SIĘ JĄKAJŁOM

Zawodnikiem o najdłuższym nazwisku jest chyba Grek, który startuje w konkurencjach pływackich w stylu dowolnym. Proszę przesylabizować owo dziwo — Hadjukyrykakys. Imię owego Greka jest niemniej malownicze i brzmi: Panajiotis.

Tor wioślarski w Henley gotów

Losowanie eliminacji przeprowadzone



LONDYN 3.8 (Tel. wł.) Losowanie 4-ch pierwszych konkurencji wioślarskich dało następujące rezultaty:

jedynki: **seria I-sza: Płd. Afryka, Australia.**

seria II-ga: Anglia, Szwajcaria, Jugosławia;

seria III-cia: Hiszpania, USA, Szwecja;

seria IV-ta: Argentyna, Egipt, Francja;

seria V-ta: Grecja i Włochy.

Najpoważniejszymi kandydatami do złotego medalu w tej konkurencji są Sephariades (Francja) i Kelly (USA).

Dwójki bez sternika: **seria I-sza: Australia, Dania, Szwajcaria.**

seria II-ga: Włochy, Argentyna, Anglia.

seria III-cia: USA, Szwecja, Austria.

seria IV: Brazylia, Francja, Belgia.

Czwórki ze sternikiem: **seria I-sza: Portugalia, Grecja;**

seria II-ga: Jugosławia, Węgry;

seria III-cia: Włochy, Australia;

seria IV-ta: USA, Anglia;

seria V-ta. Austria, Kuba;

seria VI: Norwegia, Dania;

seria VII: Argentyna, Szwajcaria;

seria VIII: Finlandia, Francja.

Ósemki: **seria I-sza: Anglia, Dania, Norwegia;**

seria II-ga: Argentyna, Włochy, Szwajcaria;

seria III-cia: Portugalia, Irlandia, Ka[illegible]

seria IV: Jugosławia, USA, Francja.

FLORET IND. MĘŻCZYZN

ELIMINACJE

I grupa: Di Rosa (Włochy), Galini (Argentyna), Leidersdorff (Dania) — wszyscy po 6 zwyc., Honing (Szwajc.) — 5 zwyc., Gretsch (Luks.) — 5 zwyc., De Lapena (Kuba) — 3 zwyc., Hureta (Peru)—2 zwyc., Schiname (Braz.), Smith (Eire) — 0 zwyc.

II grupa: Nostini (Włochy) — 7 zwyc., Van de Werve (Belgia) — 5 zwyc., Rydstrom (Szwecja) — 4 zwyc., Younes (Egipt) — 4 zwyc., Barrientos (Kuba) — 4 zwyc., Karamazekides (Grecja) — ? zwyc., Ycar (Urugw.) — 1 zwyc., [illegible] (Kanada) — 0 zwyc.